

Cała nasza rodzina zawsze lubiła uprawiać wszelkiego rodzaju sporty, na które poświęcaliśmy każdą wolną chwilę. Dużo jeździliśmy konno i graliśmy w tenisa, a zimą jeździliśmy na narty. Latem pływaliliśmy po mazurskich jeziorach na łajbie i organizowaliśmy spływy kajakowe.

Obecnie w wolnym czasie - którego mam niestety bardzo mało - robię co mogę, by nie rezygnować ze swoich pasji. Dużo czytam, spaceruję, chodzę do kina i do teatru - najczęściej, aby oglądać Agatę w coraz to nowych rolach.

**Spływy kajakowe** to nadal mój ulubiony sposób na spędzenie lata. Spłynąłem większością polskich rzek północnych - jedne są łatwe, inne prawie wyczynowe, wymagające niezłej kondycji i samozaparcia. Do moich ulubionych rzecznych szlaków należą Brda, Drawa, Wda, Gwda, Czarna Hańcza Krutynia i Łyna.

**Żagle.** Mam żaglówkę, wysłużonego, ale pięknego, drewnianego Mazura, którym od lat przemierzamy jeziora. Kupiliśmy go wspólnie z rodziną i przyjaciółmi dawno temu i od tego momentu stanowi nieodłączny element naszego życia. Wakacje na łajbach mają zupełnie inny klimat niż wakacje w kajaku: jest spokojniej, czas płynie wolniej i jest to prawdziwy relaks zarówno dla ciała jak i dla ducha.

**Konie.** Swego czasu mieliśmy dwa konie, Aresa i Akcję, które kupiliśmy do spółki ze swymi przyjaciółmi. Każde wolne popołudnie czy weekend spędzaliśmy na przejażdżkach w podgliwickich lasach. Podczas wakacji wyjeżdżaliśmy na dwa tygodnie do Czaplina na Pojezierzu Drawskim lub do Liszek na Warmii. Całymi dniami jeździliśmy po tamtejszych okolicach. Miłość do koni pozostała do dziś.

**Piłka nożna.** Od lat jestem wielkim fanem piłki nożnej. W młodości mieszkałem blisko Stadionu Śląskiego - jedynego wówczas reprezentacyjnego stadionu w kraju - chodziłem więc na wszystkie mecze Reprezentacji Polski. W dodatku klubowych mistrzów Polski było wtedy w naszym regionie w bród. Było w czym wybierać! Dziś, jak tylko mam czas, też chodzę na mecze lub w telewizji oglądam Ligę Mistrzów.